

KS. WALDEMAR KULBAT

Wyższe Seminarium Duchowne
Łódź

RELIGIA A ZABOBON

Dramat współczesnych nam czasów polega nie tylko na braku wiary w Boga – ale także jej zniekształcaniu. Jak ujmuje to kard. Godfried Danneels: „Dziś nie ma alternatywy między wiarą a ateizmem, tylko między wiarą a zabobonem”¹. Duchowe zagubienie naszych czasów często polega na braku świadomości, kim w swej istocie jest Stwórca. Nic dziwnego, że człowiek współczesny podaje w wątplenie dotychczasowe wartości, padając ofiarą zwodniczych ideologii. Poczucie winy i grzechu trapi jednak współczesnego człowieka równie silnie jak przed wiekami. Gorączkowe konsumowanie przyjemności i dóbr nie jest w stanie zagłuszyć poczucia pustki, wątplenia i rozpacz. Dlatego warto przyjrzeć się rozpowszechnionemu dzisiaj zagrożeniu duchowemu, które przyjmuje postać praktyk zabobonnych, rozpatrując to zagadnienie w świetle wiedzy z zakresu historii, religioznawstwa, psychologii i teologii. Jaka jest różnica między religią a zabobonem? Jakie są źródła i uwarunkowania utrzymywania się wierzeń i praktyk zabobonnych? Czy pojęcie zabobonu w perspektywie religioznawczej i teologicznej może być utrzymane jako sensowne i pożyteczne? Celem niniejszego artykułu jest znalezienie odpowiedzi na te pytania.

Zabobon, w świetle etymologii tego pojęcia, to religia bałwochwalcza, kult fałszywych bogów (łac. *superstitio*, gr. *deisidaimonia*). Spośród wielu definicji, można przyjąć, że zabobon to irracjonalne, zbliżone do religijnego, jednak zarazem przeciwne religii, nacechowane lękiem odniesienie się do nieosobowych mocy. Nazwa zabobon odnosi się do fałszywej wiary, a więc poglądów i praktyk, niezgodnych z religią chrześcijańską. Z zabobonem teoretycznym mamy do czynienia, gdy określa on światopogląd, zabobon praktyczny, odnosi się do zasad działania. Odróżnia się też zabobony pierwotne (ludowe) i zabobony „oświecone” – przyjmowane przez profesjonalnych okultystów: astrologów, chiromantów,

¹ G. Danneels, *Nowy ład, nowa ludzkość i nowa wiara*, New Age, Kraków 1992.

czarowników, media². Już w starożytności znano niezliczenie wiele praktyk o charakterze zabobonnym. O zabobonach pisał, negatywnie je oceniając, Pliniusz Starszy (23–79 po Chr.). Plutarch (46–120 po Chr.) uważał zabobon za chorobę duszy, wobec której należało reagować odwołaniem się do rozumu. Jego zdaniem korzeń wszelkiego zabobonu znajduje się w pełnym lęku zdziwieniu. Tylko na fundamencie poznania może rozkwitać prawdziwa pobożność³. Także wg M.T. Cyserona (106–43 przed Chr.) postawę zabobonną charakteryzuje paraliżujący lęk⁴, jego zdaniem, zabobon polegał na bezpodstawnym lęku wobec bóstw, natomiast religia wiąże się z prawidłowym kultem⁵. Podobnie wg Marcusa T. Varrona (116–27 przed Chr.) człowiek religijny oddaje cześć bóstwu, natomiast człowiek zabobonny bóstwa się lęka⁶. Chorobliwy lęk przed światem duchów wg Teofrasta (370–287 przed Chr.) był źródłem deformacji postawy religijnej. Definicja zabobonu wskazuje na intelektualne, jak i moralne braki, na fałszywą wiarę, natomiast pod względem psychologiczno-moralnym na naznaczoną lękiem błędną postawę w sprawach religijnych. Z tego względu już w starożytności chrześcijańskiej (np. św. Augustyn), oddzielano *religio*, czyli prawdziwą religię, od *superstitio*, czyli od kultu pogańskich bożków. Zdaniem św. Augustyna (354–430) zabobon miał przystęp do człowieka, który po grzechu pierworodnym miał zaćmiony umysł i był pozbawiony wiedzy. Podobnie u św. Tomasza z Akwinu (1225–1274), zabobon oznaczał kult oddawany Bogu w niewłaściwy sposób (*cultus exhiberi Deo vero, more indebito*), a więc przeciwny religii. Zabobon mógł przyjmować postać oddawania czci pogańskim bożkom lub przesadnego czy fałszywego kultu oddawanego Bogu prawdziwemu. Święty Augustyn i św. Tomasz z Akwinu podkreślali związek wierzeń i praktyk zabobonnych z działaniem sił demonicznych. Zdaniem niektórych badaczy, rozwój tej doktryny zrodził w średniowieczu ideę paktu z diabłem, co zaowocowało prześladowaniem czarownic⁷. W XV w. zabobon zyskał znaczenie „złej wiary” (*diffidentia*) lub mniej wartościowej, zniekształconej wiary (*superstitio*, idololatria). Termin zabobon oznaczał więc dość powszechnie odchylenie od tego, co normalne, rozumne i był stosowany przez daną społeczność na oznaczenie postaw pseudoreligijnych, nierozumnych, infantylnych, neurotycznych, odnośnie do praktyk sprzecznych z obowiązującymi normami, trudnych do wyjaśnienia. Zwłaszcza wiara w siły

² Por. L. Molet, *Superstizione*, w: *Grande Dizionario delle Religioni*, Asyż 1990, s. 2057–2058.

³ Plutarch, *De superstitione*; P. Thivollier, *L’homme Est-il maitre ou victime de son destin?*, Paris 1954.

⁴ Cicero, *De natura deorum*, 1, 42, 117.

⁵ Tamże, II, 28, 72.

⁶ Por. M.T. Varron, *Antiquitatum rerum humanarum et divinarum*, libri XLI, <http://www.forumromanum.org/literature/antiquitates.html/>.

⁷ Por. R. Kieckhefer, *Magia w Średniowieczu*, Kraków 2001; także: M. Lambert, *Ketzerei im Mittelalter. Eine Geschichte von Gewalt und Scheitern*, Freiberg–Basel–Wien, 1991, s. 250 i ns.

i zdarzenia paranormalne lub quasireligijne była określana jako zabobon. W toku rozwoju wiedzy humanistycznej i przyrodniczej, mitologiczno-magiczne, irracjonalne pojmowanie rzeczywistości z zasady określano jako zabobon. Także z perspektywy wierności własnej chrześcijańskiej ortodoksji wszelkie obce pod względem religijnym heretyckie wierzenia, praktyki, traktowano jako zabobon. Według B. Pascala (1623–1662) zabobon to dewiacja, perwersja, karykatura religii, sprzeciwiająca się prawdziwej wierze. W czasach Oświecenia jako zabobon określano wszelkie wierzenia i praktyki religijne, które uznawano za bezprzedmiotowe i sprzeciwiające się godności rozumu ludzkiego (F.A. Wolter – 1694–1778). Zabobon dla filozofów Oświecenia nie był symptomem grzechu, ale wyrazem zniewolonej, nieracjonalnej i obciążonej przesądami świadomości⁸. Również zwyczaje zakorzenione w religijności ludowej określano jako zabobon. Etnologowie i badacze mitologii XIX w. badali formy zabobonu z perspektywy paradygmatu ewolucji jako szczątkowy relikw minionego świata, pozostałość magicznych i zmitologizowanych obrazów rzeczywistości. W tej perspektywie należy odczytywać postulat Maxa Weбера (1864–1920), „odczarowania” rzeczywistości (Entzauberung der Welt)⁹.

Wśród wielu religioznawców i badaczy kultury ludowej pojęcie zabobonu, ze względu na jego powiązanie z tendencjami do negatywnej oceny, z polemicznymi konotacjami oraz z brakiem ostrości, jest traktowane jako niefunkcjonalne¹⁰. Zdaniem o. J. Bocheńskiego OP, twierdzenia koryfeusza Oświecenia sprowadzające religię chrześcijańską do zabobonu, same są zabobonami. Negatywnie ocenia się także traktowanie nauk przyrodniczych jako rodzaju „religii” nowych czasów¹¹. Współcześnie wielu badaczy postrzega zabobony jako pozostałość dawnych systemów wiary i wiedzy, która istnieje nadal obok systemów obecnych i traktuje je jako zjawisko historyczne. Można tu wskazać takie elementy, jak późnoantyczną neoplatonską kosmologię, średniowieczną naukę o aniołach i demonach, żydowską kabałę, renesansową astrologię i alchemię, magię i parapsychologiczne spekulacje, koncepcje związane z dawną medycyną i przednaukową farmacją (T. Paracelsus – 1493–1541). To dziedziny, którymi zajmuje się historia zabobonów. Współcześnie zabobony nadal cieszą się niezwykłą popularnością. Wielu kieruje się nimi, być może ze względu na odczuwany na Zachodzie Europy kryzys chrześcijańskiej wiary, poczucie niepewności i lęk przed przyszłością¹². By ukazać rozmiar tego zjawiska, warto tytułem przykładu przedstawić następujące dane.

⁸ Por. P. Hasard, *Myśl europejska XVIII wieku*, Warszawa 1972.

⁹ Por. M. Weber, *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Poznań 2011; H. Cox, *The Secular City. Secularization and Urbanization in Theological Perspective*, New York 1965.

¹⁰ Por. B. Gladigow, *Aberglaube*, w: H. Cancik, B.G. Gladigow, M. Laubscher, *Handbuch religionswissenschaftlicher Grundbegriffe*, Stuttgart–Berlin–Köln–Mainz, t. I, s. 387–388.

¹¹ Por. H. Pietschmann, *Das Ende der naturwissenschaftlichen Zeitalters*, München 1983.

¹² Por. P. Haining, *Superstitions*, London 1990, s. 26.

We Włoszech działa około 100 tys. okultystów, około 20 tys. magów i okultystów korzysta z reklamy swoich usług w mediach (prasa, telewizja, radio, Internet). W ciągu ostatnich 5 lat około 18% populacji (czyli 10 mln) miało kontakt z magami lub astrologami. Około 3 mln rodzin włoskich kontaktowało się z okultystami, przy czym każdego dnia zwraca się do nich około 27 tys. osób. Roczny dochód magów, astrologów sekt, czasopism i innych publikacji dotyczących tej dziedziny wynosi 5 mld euro¹³. Powstają nowe formy zabobonów dotyczące sportu, teatru, polityki, a nawet nauki. Ponad 50% populacji przywiązuje wagę do snów, prawie 35% wierzy w przepowiednie jasnowidzów. Do nowych form zabobonów, które są propagowane w mediach, należy świętowanie makabrycznych obrzędów Halloween, co stanowi jakby powrót do czasów pogańskich. Ogromna liczba książek, gier komputerowych otwiera dzieci i młodzieży na świat pogański, zdominowany przez zabobony i magię. Muzyka, tatuaże, gry, moda, filmy o charakterze horrorów wprowadzają młodych w świat zabobonu i magii. Nieśmiertelny, amoralny bohater, wampiry, magiczne moce, potwory, zjawy, symbolika śmierci i piekła mogą prowadzić niekiedy do satanizmu. W Polsce ok. 100 tys. osób zajmuje się różnymi formami okultyzmu. Horoskopy i wróżby stały się częścią kultury masowej. Są obecne w radiu, telewizji, tabloidach, nieźle prosperują sklepy i księgarnie ezoteryczne. Około

7 mln Polaków korzysta z usług wróżbitów i bioenergoterapeutów¹⁴.

Fenomen zabobonów, zdaniem M. Blondela (1861–1949), wywodzi się z bezsilności człowieka, „który wyczerpał wszelkie możliwości, jak mu się zdaje, doświadczenia, nauki, krytycznego myślenia i przewidującej woli, w celu analizy, kontrolowania i sprawowania władzy nad własnym działaniem, gdy ciągle jeszcze pozostają tak na początku jak i trakcie oraz u końca najbardziej rozsądnych wysiłków jakieś elementy nie podlegające żadnej kontroli i nie dające się przewidzieć. Stąd wywodzi się tendencja do uznawania obecności tajemnych sił i uciekania się do magicznych recept mających zapewnić określone korzyści. W przeciwieństwie do człowieka religijnego, człowiek zabobonny chce podporządkować bóstwo sobie, nie należąc do niego oraz dla celów egoistycznych podporządkować sobie tajemne siły używając do tego czynności o charakterze naturalnym”¹⁵. Dla Spinozy zabobon był konsekwencją ignorancji i wyobraźni, a nie przejawem postawy racjonalnej; potwierdzeniem tego, jego zdaniem, jest fakt, że ludzie zabobonni nie są w stanie wykazać słuszności swoich przekonań, którym ciągle zaprzeczają fakty, co zresztą nie przeszkadza im wierzyć w przesady. Według o. J. Bocheńskiego OP, zabobonem względnym jest „wierzenie sprzeczne z wyznawanym przez nas światopoglądem [...]”. Zabobonem bezwzględnym natomiast

¹³ Źródło: Konferencja Episkopatu Włoch, Telefon Arcobaleno – G. Jeanguenin, *To nieprawda [...] ale wierzę! Dlaczego istnieją zabobony?*, Kielce 2009, s. 53.

¹⁴ Wg informacji KAI z 2011 r.

¹⁵ Por. M. Blondel, *Superstition*, w: *Vocabulaire technique et critique de la Philosophie*, Paris 1947, s. 1049.

twierdzenie oczywiście nieprawdziwe, to jest bądź bezsensowne, bądź sprzeczne z faktami, prawami logiki, względnie przyjętymi zasadami wnioskowania”¹⁶. Bocheński, filozof i logik, znawca współczesnych prądów filozoficznych, odwołując się do terminu zabobon, demaskował materialistyczne i liberalne roszczenia tzw. naukowych światopoglądów. Wśród współczesnych zabobonów Bocheński wymieniał nie tylko numerologię czy astrologię, ale również np. pozytywizm, anarchizm, humanizm, relatywizm, reinkarnację, scjentyzm, kult intelektualistów, postępu, rozumu, równości i tolerancji; wskazywał na całą filozofię nowożytną oraz na „światopoglądy”, jako „skarbnice” zabobonów, jednakże największym zbiorem zabobonów był dla niego marksizm-leninizm. Wyznawców marksizmu traktował jako „typową sektę z typowym guru”¹⁷, a z uprawianych przez nią „guseł” wymieniał m.in.: „naukowy” światopogląd, materializm dialektyczny, scjentyzm, historiozofię, ekonomizm, zabobonną teorię klas i wiarę w postęp. Marksizm jest o tyle jeszcze gorszym od innych zabobonem, że jego wyznawcy stanowią sektę wojowniczą, narzucającą swoje zabobony siłą w krajach, w których przechwyciła ona władzę. Podobną krytykę marksizmu i psychoanalizy jako niefalsyfikowalnych ideologii, wysuwających roszczenie naukowości przeprowadził Karl Popper¹⁸.

W religioznawstwie: zabobon jest pojęciem subiektywnym i znajduje się w opozycji do wiedzy danego czasu, jak również w stosunku do wiary religijnej wyznawanej przez większość społeczności i może być interpretowany jako szczątki pozostałości wcześniejszych religii plemiennych oraz podejmowanych przez nie prób wyjaśniania świata (myślenie analogiczne) prób jego opanowania (ryty apotropeiczne, czarna magia, zwracanie uwagi na omeny i przestrzeganie tabu), połączonych z elementami mądrości ludowej¹⁹. Natomiast etnologia strukturalistyczna dopatruje się w zabobonach nie tyle resztek dawnego stanu świadomości, ile raczej „wyrazu własnej specyficznej logiki”. Zdaniem C. Lévi-Straussa myśl magiczna umożliwia scalenie obserwowanych sprzecznych elementów świata, a dzięki temu zachowanie równowagi systemu. Podobny jest, jego zdaniem, cel antropomorfizacji natury, jakiej dokonuje religia. Oba te systemy myślenia jego zdaniem są równoprawne i uzupełniają się, zmianie ulegają proporcje, w jakich instytucje te występują w różnych kulturach²⁰. W celu odróżnienia postawy religijnej od zabobonnej warto odnieść się do propozycji wyjaśnień fenomenologa

¹⁶ Por. J. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków 1992, s. 139–140.

¹⁷ Por. J. Bocheński, *Lewica, religia, sowietologia*, Warszawa 1996.

¹⁸ Por. K. Popper, *Spółczesność otwarta i jego wrogowie*, t. I, II, Warszawa 2006.

¹⁹ R. Hummel, *Zabobon*, w: R. König, H. Waldenfels, *Leksykon religii*, Warszawa 1997, s. 537.

²⁰ Por. C. Lévi-Straus, *Antropologia strukturalna*, Warszawa 1970, s. 257–260; por. także: D. Harmenning, *Superstitio. Überlieferungs – und theoriegeschichte. Geschichtliche Untersuchungen zur kirchlichen theologischen Aberglaubensliteratur der Mittelalters*, Berlin 1979; H. Hemminger, *Ezoteryka i okultyzm*, Kraków 2005.

religii Mircea Eliade (1907–1986), który, wskazując na różnicę między magią a religią, dowodzi, że doświadczenie magii, bardziej niż doświadczenie tego, co boskie czy święte (hierofanta), jest doświadczeniem mocy (kratofanii), w którym człowiek sprawuje władzę nad tym, co święte i korzysta z tej władzy do realizacji własnych celów²¹. W tej perspektywie każdy zabobon jest jakąś formą „manipulacji sacrum”, „instrumentalizacji sacrum” bądź „patologii sacrum”, łączy się bowiem z dysponowaniem instrumentem pozwalającym osiągać stany zwykle niedostępne człowiekowi. Są one przypisywane sferze boskiej, nadprzyrodzonej, a poprzez zabobon stają się instrumentem w ręku człowieka. W tym sensie zabobon jest odmianą magii. Termin „magia” określa zarówno różne zjawiska zrytualizowanych systemów religijnych, kulturowych i społecznych („czary”), jak i czynności i zachowania, za pomocą których ludzie usiłują wpłynąć na rzeczy i zdarzenia, pozostające normalnie poza sferą ich oddziaływania. Magię określa się jako „zespół czynności i praktyk, najczęściej o charakterze symboliczno-rytualnym, mających na celu opanowanie sił nadprzyrodzonych oraz przemianę rzeczywistości pozostającej poza sferą normalnego oddziaływania człowieka”²². W badaniach naukowych podkreślano, że magia jest etapem przedreligijnym, etapem w ewolucji społecznej²³. Zdaniem E.B. Taylora magia to pseudonauka, która zakłada, że czynności magiczne i ich cel pozostają w związku przyczynowo-skutkowym, podczas gdy w rzeczywistości istnieje tylko bliskość idei²⁴. Różnicę między magią a religią B. Malinowski upatrywał w fakcie, że religia zmierza do konkretnych celów, natomiast magia jest celem samym w sobie i nie wyznacza ich. Zdaniem Malinowskiego (1884–1942), „Wszędzie tam, gdzie człowiek styka się z nieznanym – pojawia się magia jako czynnik dający poczucie pewności i bezpieczeństwa”. Malinowski dowodzi, że: „kulturowa funkcja magii polega na wypełnianiu luk i uzupełnieniu tych bardzo ważnych działań człowieka, które nie zostały przez niego w pełni opanowane. Cel ten magia osiąga przez dostarczanie człowiekowi pierwotnemu głębokiej wiary w jego własną moc gwarantującą sukces”²⁵. E. Durkheim (1858–1917), zwrócił uwagę, że o ile religia, jako główny czynnik więzi i integracji społecznej buduje wspólnotę, o tyle magia ma nastawienie egoistyczne i nikłą przydatność społeczną²⁶. Pośród czterech zasadniczych cech magii wymienia się następujące:

- 1) magia jest praktykowana przy użyciu sił pozazmysłowych,
- 2) jej celem jest podporządkowanie innych podczas ceremonii i obrzędów magicznych,

²¹ Por. M. Eliade, *Sacrum, mit, historia, Wybór esejów*, Warszawa 1974, s. 61–79.

²² Por. A. Zmorzanka, R. Pindel, *Magia*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XI, Lublin 2006, s. 734.

²³ Por. J.G. Frazer, *Złota galąź*, Warszawa 1978.

²⁴ Za: M. Buchowski, *Magia, jej funkcje i struktura*, Poznań 1986, s. 9.

²⁵ Por. B. Malinowski, *Mit, magia, religia. Dzieła*, t. VII, Warszawa 1990, s. 343.

²⁶ Por. E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego*, Warszawa 1990.

3) praktykujący magię poprzez ceremonie i obrzędy usiłuje oddziaływać lub zdobyć panowanie nad światem roślinnym i zwierzęcym,

4) uprawiający magię próbują za pomocą ceremonii i obrzędów zapanować także nad światem nieorganicznym.

Wśród rodzajów magii wymienia się:

- Magię przedmiotową (kontaktową), która działa przez pozyskanie jakiejś części danej osoby: np. włosów, paznokci, fragmentu ubrania, za pośrednictwem której chce wpłynąć na jej los.
- Magię zaraźliwą (partycypacyjną), oddziałuje za pomocą dotknięcia naładowanych mocą przedmiotów, kamieni, zwierząt, roślin, ich dotknięcie ma przekazać moc danej osobie.
- Magię „sympatyczną” (imitacyjną, homeopatyczną, analogiczną), związek magiczny zawiązuje się w wyniku imitacyjnych zdolności osoby ludzkiej (np. stosowanie „laleczek” Woodoo).
- Magię gnozeologiczną – wpływa na sferę intelektualną.

Do postaci magii zalicza się np. powodowanie czyjejś choroby lub uzdrowienia, magię miłości lub nienawiści, magię prześladowczą i obronną, rzucanie i odwoływanie zaklęć, magię śmierci. Można także wyróżnić cztery zasadnicze elementy strukturalne magii: przedmioty nazywane do obrzędu magicznego (np. napoje amulety, talizmany), magiczne słowa i formuły, sam ryt magiczny i uwarunkowania, którym podlega mag dokonujący obrzędów. Rytuały wyrażają magiczne podejście do rzeczywistości. Wynikają z odwiecznej tęsknoty człowieka za ingerencją w przeznaczenie. U podstaw magii nie leży wiara, zaufanie i nadzieja na wysłuchanie, ale „tajemna” wiedza na temat automatycznych związków oddziaływania²⁷. Czynności i praktyki, których celem było sprowadzenie w „magiczny” sposób zła lub dobra na człowieka albo na społeczność, nazywano czarami, gusłami lub urokami. Wyrastały one z przekonania, że człowiek jest w stanie podporządkować sobie pewne moce pozaempiryczne (duchy, zmarłych przodków, podrzędne bóstwa) i wykorzystać je w zamierzonym działaniu. Jako czary kwalifikowano praktyki typu magicznego: wróżbiarstwo, zaklinanie, nekromancję, (wiedzę o przyszłych wydarzeniach przekazywaną przez zmarłych), podczas których czarownica korzystała z pomocy i współdziałania złego ducha. Tę działalność wspierało w dawnych wiekach powszechne przekonanie w złowrogi działanie czarownic, kobiet, które jak wierzano, zawarły pakt z diabłem i uczestniczyły w nocnych zgromadzeniach (sabatach). Źródłem ich magicznych zdolności i mocy był szatan. Poza szatanem wierzano w działalność wielkiej rzeszy demonów, które asystowały czarownicom w dziele zła. Popularność tych wierzeń i uprawianie magii bynajmniej nie należy do przeszłości²⁸. Współcześnie

²⁷ Por. A. Zwoliński, *Dewocja. Dobra czy zła pobożność?*, Kraków 2010, s. 185–187.

²⁸ Por. A. Grabner-Haider, *Gesellschaftliche Grundlagen für Hexenrituale und Dämonenverehrung*, „Diakonia. Internationale Zeitschrift für die Praxis der Kirche”, 21/1990, s. 330–335.

magię uprawiają liczne grupy ezoteryczne, sekty, a od 1966 r. oficjalnie działają tzw. kościoły szatana, itp. Wśród różnych rodzajów magii, które współcześnie są szczególnie popularne, wymienia się uprawianą przez magów hipnozę magiczną, sugestię psychiczną, magnetyzm lub mesmeryzm, tzw. czarną magię (sztuka wywoływania zjawisk nadnaturalnych dzięki przymierzowi z diabłem, oraz tzw. białą magię) rzekomo neutralną²⁹.

Geneza zabobonu w świetle antropologii i psychologii. Wraz z obudzeniem się w człowieku świadomości powstały sposoby pokonywania pierwotnego i podstawowego lęku, który niepokoi człowieka. Przez rytuały, magiczne ceremonie i zabobonne gesty człowiek starał się wpływać na to, co napawało go strachem i co chciał poddać kontroli, zwłaszcza śmierć. Lęk znajduje się u źródeł myślenia magicznego, które daje wyraz złudnemu przekonaniu, że istnieje dający się przewidzieć bieg wydarzeń, który można podporządkować określonym rytom. To myślenie o charakterze magicznym, które pojawiło się u początków istnienia człowieka po części przyczyniło się do przetrwania ludzkości – by odpowiedzieć na zagrożenia płynące ze świata, człowiek wymyślił cały system mitów i wierzeń, aby zapewnić sobie poczucie bezpieczeństwa i nadać życiu sens. Wiara w przeznaczenie, gotowe schematy i stereotypy rozumowania, tendencja do sprowadzania wszystkiego do najprostszych pojęć, nieracjonalne i dziwne wierzenia, zabobon – wszystko to odsłania ogromną samotność, poczucie zagubienia i nieszczęścia, które ogarnia człowieka od chwili kiedy, utracił pierwotną przyjaźń z Bogiem. A przecież jedynie Bóg jest jedynym i wiecznym źródłem życia, z którego człowiek może czerpać pokój i miłość.

U źródeł zabobonu ponadto znajduje się pragnienie człowieka, by odgadywać przyszłość, panować bez trudów i wysiłku nad siłami natury. Sprzyja temu zainteresowanie literaturą okultystyczną oraz kryzys wiary licznych środowisk, co ułatwia działanie złego ducha. Z psychologicznego punktu widzenia zabobon zaspokaja potrzebę oparcia w kodach czy znakach, które pomagają likwidować stres i rozpacz. Wiele praktyk i zabobonnych recept ma na celu dodanie człowiekowi otuchy w obliczu domniemanych niebezpieczeństw, przy czym często dochodzi do rytualizacji, powtarzania określonych aktów zgodnie z pewnymi regułami. W przypadkach ekstremalnych dochodzi do neurozy o charakterze obsesyjnym. Zwykle uwolnienie od niepokoju trwa krótko, a niepokój i poczucie winy się pogłębiają. Według psychiatry Francoisa Lelorda: „zabobon sprawia wrażenie, że dana osoba panuje nad określoną sytuacją lub kontroluje wydarzenia, nad którymi nie może mieć władzy”³⁰. Choć niektórzy uczeni pozytywnie oceniają irracjonalne mechanizmy psychiki, które w obliczu ograniczeń ludzkiej wiedzy pomagają znosić przemijalność ludzkiego świata i śmierci, jednak stan chronicznej zabo-

²⁹ A. Zwoliński, dz.cyt., s.189.

³⁰ G. Jeanguenin, dz.cyt., s. 71.

bonności może być symptomem zaburzeń psychicznych³¹. Może też być symptomem fobii. Z drugiej strony, sytuacje kryzysowe, jak depresje i lęki, sprzyjają genezie zachowań o charakterze zabobonnym. Zabobon polega między innymi na uleganiu przesądom i wróżbiarstwu, uprawianiu czarów (magii), przywiązywaniu znaczenia do amuletów, fetyszów itp. Skrajne perwersje jawią się w czarnej magii i satanizmie. Historyczna emancypacja, która dokonała się w poszczególnych naukach, np. przejście od astrologii do astronomii; od alchemii do chemii, oraz powstanie holistycznego obrazu świata pozostawia duchową pustkę. W aspekcie psychologicznym geneza postaw zabobonnych wiąże się nie tylko z obawą przed tym, co nieznane, ale także z potrzebą przewyciężenia poczucia przygodności i zależności (Kontingenzbewältigung)³². Niepewność poznania i zasadnicza niepewność w sytuacjach granicznych (zagrożające i przewidywane nieszczęścia, katastrofy naturalne, choroba, śmierć) stanowią podłoże utrzymywania się starych i powstawania nowych form zabobonu (np. lęk przed kosmitami). W miejsce często spłyconego stosunku do Boga powstają namiastki w postaci nowego systemu myślenia (New Age) lub systemy praktyk okultystycznych. We współczesnym społeczeństwie jednostkom pragnącym pokonać poczucie przygodności istnienia oraz poszukującym zbawienia i sensu ludzkiego istnienia poprzez „ucieczkę do wewnątrz”, oferowane są różnego rodzaju doświadczenia pseudomistyczne. Wielu zwraca się ku scenie alternatywnej, ku religiom młodzieżowym i gnostyczno-ezoterycznym światopoglądom jako rzekomym nośnikom nadziei zbawienia³³. Istota zabobonów polega na postawie magicznego odniesienia się do świata. Zafascynowaniu zabobonami zawdzięcza się przetrwanie elementów irracjonalnych i niewyjaśnionych, jak również uznanie, że poza poznaną dzięki nauce rzeczywistością istnieje jeszcze inna, numinotyczna warstwa, która może być uaktywniona przez odpowiednie rytuały i praktyki. W tym sensie zabobon jest ponadczasowy, gdyż według koncepcji C.G. Junga jest zakorzeniony w głębokich, archaicznych warstwach psychiki. Pomimo racjonalno-technicznych zdobyczy oraz przemian otaczającego nas świata nadal budzą się irracjonalne potrzeby, których nie zaspokaja nasz wewnętrzny świat, a wypierane do podświadomości lęki trwają nadal i mają swoje oparcie w dziedzinie zabobonu. L. Szestow wyraził to następująco: „Żyjemy otoczeni nieskończoną wielością tajemnic. Ale jakkolwiek zagadkowe byłyby tajemnice wpisane w byt – najbardziej zagadkowe i zatrważające jest to, że tajemnica w ogóle istnieje, że jesteśmy jak gdyby ostatecznie i na zawsze odcięci od źródeł i początków życia. [...] wieczna tajemnica, wieczna nieprzejrzystość, jak gdyby ktoś już przed stworzeniem świata zamknął człowiekowi dostęp do tego, co dla niego najważniejsze i najbardziej potrzebne. To, co uważamy za

³¹ Por. D. Meinardi, *L'animale irrationale*, Milano 2000.

³² Por. N. Luhmann, *Systemy społeczne*, Kraków 2007, s. 104; 396.

³³ Por. A. Mikołajko, *Polski satanizm młodzieżowy*, „Przegląd Religioznawczy”, nr 1 (163), 1992, s. 117–130.

prawdę, co zdobywamy za pomocą naszego myślenia, okazuje się w pewnym sensie niewspółmierne nie tylko ze światem zewnętrznym [...], ale i z naszymi wewnętrznymi przeżyciami. Mamy naukę, która rośnie i rozwija się już nie z dnia na dzień, ale wręcz z godziny na godzinę [...], lecz mgła pierwotnej tajemnicy się nie rozwiała. Właściwie zgęstniała jeszcze bardziej”³⁴.

Według teologii chrześcijańskiej zabobon polega na fałszywym kulcie prawdziwego Boga, względnie na pozornie religijnych, sprzeciwiających się właściwemu kultowi prawdziwego Boga aktach wobec nieokreślonych bezosobowych mocy i sił³⁵. Według św. Tomasza z Akwinu, zabobony określa się jako niejasne praktyki ukierunkowane na bóstwa błędnie rozpoznane. Zabobon przeciwstawia się cnocie pobożności, która dotyczy bądź to niewłaściwego kultu oddawanego prawdziwemu Bogu, kultu, który może być błędny, daremny lub niepotrzebny, czy też prawdziwego kultu oddawanego fałszywemu bóstwu, to znaczy kultu religijnego mającego za przedmiot stworzenia, bez odniesienia do Boga³⁶. Według Tomasza z Akwinu istnieją cztery możliwości: zabobon to fałszywy kult prawdziwego Boga (*superstitio*). Po pierwsze, odnosi się to do wszelkich religii i praktyk kultowych, które nie są zgodne z nauką Nowego Testamentu. Po drugie, zabobon to ubóstwienie doczesnych mocy i sił (idololatria). Po trzecie, zabobon to wróżbiarstwo związane z pseudoreligijnymi praktykami (*superstitio divinativa*). Po czwarte, zabobon obejmuje także praktyki magiczne (*superstitiones observantiarum*)³⁷. Podstawą teologicznej definicji zabobonu jest założenie, że prawdziwemu pojęciu Boga winno odpowiadać właściwe, skierowane ku Niemu zachowanie religijne. Natomiast wszelkie religijne lub pseudoreligijne postawy, które nie są odpowiednie lub kierują się ku niewłaściwemu adresatowi są identyfikowane jako zabobon. Według Katechizmu Kościoła Katolickiego zabobon jest jedną z postaci bałwochwalstwa: „Pierwsze przykazanie zabrania oddawania czci innym bogom poza Jedynym Panem, który objawił siebie swojemu ludowi. Zakazuje zabobonu i bezbożności. Zabobon to pewnego rodzaju wynaturzony przerost religijności; bezbożność jest wadą sprzeciwiającą się, przez brak, cnocie religijności” (KKK 2110).

Z drugiej strony: „Zabobon jest wypaczeniem postawy religijnej oraz praktyk, jakie ona nakłada. Może on także dotyczyć kultu, który oddajemy prawdziwemu Bogu, na przykład, gdy przypisuje się jakieś magiczne znaczenie pewnym praktykom, nawet uprawnionym lub koniecznym. Popaść w zabobon – oznacza wiązać skuteczność modlitw lub znaków sakramentalnych jedynie z ich wymiarem materialnym, z pominięciem dyspozycji wewnętrznych, jakich one wymaga-

³⁴ Por. L. Szestow, *Ateny i Jerozolima*, Warszawa 1993.

³⁵ F. Zahlner, *Aberglaube*, w: *Lexicon der Sekten, Sondergruppen und Weltanschauungen*, red. H. Gasper, J. Müller, F. Valentin, Freiburg 1991, s. 10–15.

³⁶ *Dizionario di teologia pastorale*, Rzym 1962, s. 1697; por także: Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, II–II, q. 92, a.1.

³⁷ *Suma teologiczna*, II–II, 92–96.

ją” (KKK 2111). Wynika z tego, że w zabobonach źródło otrzymania pomocy i spełnienia się spodziewanych rezultatów nie znajduje się w Bogu, ale w rzeczach martwych. Zarysowując teologiczną ocenę światopoglądu, opartego na zabobonnej wizji świata, warto wymienić przynajmniej niektóre najbardziej wymowne wypowiedzi Pisma Świętego na temat okultyzmu i zabobonów. W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy: „Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni. Z powodu tych obrzydliwości, wypędza ich Pan Bóg twój, sprzed swego Oblicza. Ty całkowicie pozostaniesz przy Panu, Bogu swoim. Te narody bowiem, które ty wydziedziczysz, słuchały wróżbitów i wywołujących umarłych. Lecz tobie nie pozwala na to Pan, Bóg twój” (Pwt 18, 10–14). W Księdze Jeremiasza czytamy: „Bo tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Nie dajcie się wprowadzić w błąd przez waszych proroków, którzy są wśród was, i przez waszych wróżbitów; nie zwracajcie uwagi na sny, jakie macie. Oni bowiem prorokują wam kłamstwo w moje imię. Nie posłałem ich – wyrocznia Pana” (Jer 29, 8–9). W Księdze Kapłańskiej czytamy: „Nie będziecie uprawiać wróżbiarstwa. Nie będziecie uprawiać czarów” (Kpł 19, 26b). „Nie będziecie się zwracać do wywołujących duchy ani wróżbitów. Nie będziecie zasięgać ich rady, aby nie splugawić się przez nich. Ja jestem Pan, Bóg wasz” (Kpł 19, 31). Natomiast w najstarszym podręczniku chrześcijańskiego nauczania *Didache*, czytamy: „Dziecko moje, nie zajmuj się wróżbami, ponieważ to skłania do bałwochwalstwa, ani zaklęciami, ani astrologią, ani oczyszczeniami, nie patrz na to, ani nie słuchaj takich rzeczy, wszystko to bowiem daje początek bałwochwalstwu”³⁸. Nic przeto dziwnego, że na przestrzeni wieków wiele soborów i synodów potępiało zabobony i zalecało duchowieństwu ich surowe zwalczanie. Na przestrzeni wieków Kościół zwalczał i potępiał zabobony, co potwierdzają liczne *Penitentialia* – podręczniki dla spowiedników zawierające wykaz grzechów przypisaną do nich pokutę³⁹. W wyżej wymienionych księgach pokutnych spowiednikom sugerowano nakładanie osobom wyznającym grzechy czarów, zabobonów, magii poważne pokuty trwające nieraz 2–4 lata, co wskazuje na poważne traktowanie tych win i pragnienie uchronienia penitenta przed pokusą ulegania tym samym grzechom w przyszłości⁴⁰. Zabobony i okultyzm potępiały m.in. Sobór w Palencji (1322, Stara Kastylia, Hiszpania), Synod w Augsburgu (1548), Sobór w Cambrai (1565), IV Sobór w Paryżu (1829), Konkordat z 1801 r. zawarty między Stolicą Apostolską a Napoleonem. W Adhortacji *Pastores dabo vobis* Jan Paweł II pisze o współczesnych wyzwaniach, przed którymi staje

³⁸ *Didache* III,4, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, Kraków 1998, s. 33–44.

³⁹ Por. *Libri poenitentiales. Synodi et Collectiones legume*, oprac. A. Baron, H. Pietras, SJ, Vol. V, Kraków 201. Wskazówki na temat pokuty za uprawianie czarów, zabobonów i magii można znaleźć m.in. w zbiorach przepisów zawartych w niniejszym opracowaniu.

⁴⁰ Por. także: G. Jeanguenin, dz.cyt., s. 38.

Kościół: „W środowiskach kościelnych również zauważamy niepokojące i negatywne zjawiska, które wywierają bezpośredni wpływ na życie i posługę kapłanów. Są nimi ignorancja religijna wielu wierzących; znikoma skuteczność katechezy, którą zagłuszają bardziej rozpowszechnione i sugestywne wzorce, popularyzowane przez środki społecznego przekazu; źle pojmowany pluralizm teologiczny, kulturowy i duszpasterski, który choć często wypływa z dobrych intencji, w rezultacie utrudnia dialog ekumeniczny i zagraża tak koniecznej jedności wiary; utrzymująca się nieufność i niemal niechęć do nauczania przekazywanego przez hierarchię; jednostronne tendencje do zawężenia bogactwa ewangelicznego orędzia, które czynią z przepowiadania i świadectwa wiary czynnik wyłącznie ludzkiego i społecznego wyzwolenia lub też prowadzą do wyobcowania i ucieczki w świat przesądów i religijności bez Boga”⁴¹. Wzrastanie w wierze i uświęcanie Ludu Bożego jest najlepszą drogą do wyeliminowania zabobonnych praktyk zarówno z życia osobistego, jak i pewnych form pobożności czy tradycji ludowych. Badanie zjawisk związanych z tą sferą powinno wystrzegać się fascynacji okultystyczną wizją świata, jak również demonizowaniem całej sfery zabobonu.

Na sprawę obecności niektórych elementów zabobonu w tradycji ludowej zwrócił uwagę już Paweł VI w Adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi*: „religijność ludowa, jeśli jest należycie skierowana, zwłaszcza przez odpowiedni sposób ewangelizowania, to wtedy obfituje też w wiele dobrego. Bo nosi w sobie jakiś głód Boga, który jedynie ludzie proszą i ubodzy duchem mogą odczuwać; obdarza ich siłą pozwalającą się poświęcać i porywać wręcz na czyny heroiczne, gdy chodzi o wyznawanie wiary” (nr 48). Zdaniem Pawła VI historia uczy, że „ludowa religijność zamyka się w pewnych ciasnych granicach. Nierzadko jest ona podatna na wpływ wielu fałszywych form religijności i zbliża się nawet do zabobonu; często polega na najniższym poziomie kultu religijnego, który nie prowadzi do należytego aktu wiary” (nr 48). W powyższej ocenie papież, choć wskazuje na pozytywne wartości religijności ludowej, nie ukrywa kryjących się w niej potencjalnych zagrożeń. Natomiast *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* zwraca uwagę, że: „Miarą i kryterium w ocenie każdej z form pobożności chrześcijańskiej, zarówno dawnej, jak i nowej, jest zawsze Ewangelia” (nr 12). Ponadto pobożność ludowa nie może „przyjmować obrzędów związanych z magią, zabobonem, spirytyzmem, dążeniem do zemsty, czy mających konotację seksualną”⁴². Według *Dyrektorium*: „Zadaniem ordynariuszy Kościołów lokalnych jest czuwanie nad tym, by nie wystawiać do publicznej czci wizerunków niegodnych i takich, które mogłyby wprowadzić wiernych w błąd lub praktyki zabobonne” (*O pobożności ludowej i liturgii*, nr 244). Warto pamiętać o słowach Jana

⁴¹ Por. Adhortacja *Pastores dabo vobis*.

⁴² Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *IV Instrukcja dla poprawnego wprowadzenia soborowej Konstytucji o Liturgii (art. 37–40). Liturgia Rzymska i Inkulturacja*, Rzym 1994.

Pawła II: „Złudne jest mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu. Analogicznie, gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą, brakuje mu bodźca, który kazałby skupić uwagę na specyfice i głębi bytu. [...] Odpowiedzią na odwagę (*parresia*) wiary musi być odwaga rozumu”⁴³.

ZABOBON JAKO WYZWANIE I WNIOSKI DUSZPASTERSKIE

Zabobon jest zjawiskiem złożonym, przejście od wiary do jej wynaturzeń jest płynne. Pomimo dominującego racjonalizmu, zabobon ciągle pojawia się na nowo. Nie jest to jedynie sporadycznie spotykane curiosum lub relikw minionych czasów. Ciągłe mamy do czynienia z przejawami pochopnej wiary, łatwowierności, pociąganiem do cudowności, pragnieniem wizji lub prywatnych objawień, praktykami wywoływania duchów, wiarą w zjawiska wywoływane przez demony, pseudoezoteryczne dewiacje, jak satanizm. Niektóre zachowania zabobonne stają się modne, zyskują nagłośnienie medialne, jak np. horoskopy i ich wykonawcy mogą liczyć na popularność. Krzewi się okultyzm, wiara w możliwość kontaktu z duchami poprzez media, różdżkarstwo, wróżenie z kryształowej kuli, nagrywanie głosów zmarłych itp.

Duszpasterska troska ukierunkowana na podstawowe potrzeby dzisiejszego człowieka zwiedzionego przez zabobony musi uwzględniać jego oczekiwania i potrzeby. Wyłącznie racjonalne wyjaśnianie na dalszą metę nie okazuje się skuteczne i nie pomoże człowiekowi pogrążonemu w udrękach życia. Aby otworzyć na nowo drogę ku Jezusowi Chrystusowi, Panu wszelkich mocy i potęg, który zwyciężył demony potrzebna jest nie tylko duszpasterska rozmowa, ale także opieka grup modlitewnych i wspólnot. Skuteczna pomoc, opieka i duszpasterska troska z pewnością zaowocuje nowym zaufaniem do Boga⁴⁴. Nie można zaniedbać także czynnika wiedzy religijnej. Zabobon jest bowiem rezultatem ignorancji religijnej i niedojrzałości wiary. Tymczasem wiara chrześcijańska nie jest sentymentalizmem. Nie liczą się subiektywne „wewnętrzne odczucia”, entuzjazm, poszukiwanie wrażeń, ale prawdy objawione w Słowie Bożym i głoszone przez Kościół. Wiara nie jest też moralizatorstwem, gdzie liczą się jedynie przepisy, reguły, obowiązki czy zasługi. Bóg nie jest Bogiem odpłaty, ale Miłosierdzia, a Jego wezwanie domaga się miłości, zaufania i zawierzenia bez jakiegokolwiek hipokryzji. Wiara nie polega także na przywiązaniu do zewnętrznych form lub rytów bez ich rozumienia. Należy bowiem szukać wewnętrznego wymiaru głębi

⁴³ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 48.

⁴⁴ J. Baumgartner, *Aberglaube*, w: *Lexicon für Theologie und Kirche*, t. I, Freiburg–Basel–Wien, s. 40–46.

w relacji z Bogiem. Wiara nie polega także na szukaniu cudowności, nadzwyczajności, powinno wystarczyć Słowo Boże jako drogowskaz życia. Wreszcie wiara nie jest indywidualizmem. Znajduje ona najpełniejszy wyraz w więzi z Kościołem, Ludem Bożym pod przewodnictwem pasterzy⁴⁵.

Obok zagrożeń psychologicznych zabobon pojmowany serio z chrześcijańskiego punktu widzenia stanowi nie tylko wyraz braku zaufania względem Bożej Opatrzności, ale również ucieczkę od podjęcia własnej odpowiedzialności w wolnym kształtowaniu własnego życia i przyszłości. Dlatego z postawą zabobonną łączą się szkody duchowe i moralne: niezdolność do pokierowania własnym życiem, pozbycie się odpowiedzialności za grzech i winę, zabobon stanowi zagrożenie dla wiary, gdyż podważa wiarę w Bożą wszechmoc, powszechną Opatrzność i ludzką wolność. Nic więc dziwnego, że chrześcijaństwo w oparciu o Objawienie zwalczało zabobony, poczynając od samego początku swojej historii. Choć większe niebezpieczeństwo wiąże się z zabobonami sprzecznymi z Objawieniem, istnieje zagrożenie zabobonu, które może się skrywać w samej religii: np. poczynając od traktowania poświęconych przedmiotów jako amuletów czy talizmanów, aż po przekonania o charakterze magicznym. Podobnie wypaczeniem prawdziwej wiary jest przypisywanie modlitwom lub znakom sakramentalnym skuteczności „magicznej”, która niejako „automatycznie” zapewniałaby otrzymanie jakiegoś dobra lub ochronę przed ewentualnym złem. Pilnym zadaniem Kościoła wobec zabobonów jest przedstawianie wiernym zabobonu jako przejawu duchowego niedomagania, jak również jako rodzaju lęku egzystencjalnego, który wymaga poważnego potraktowania i uświadomienia. Mentalność zabobonna może być pokonana dopiero w życiowej konfrontacji z wartością chrześcijańskiej nadziei zbawienia, w długim procesie poznania i dojrzewania wewnętrznego⁴⁶. Aby przezwyciężyć praktykowanie zabobonów Kościół proponuje drogę ewangelizacji, a więc głoszenie autentycznej nauki chrześcijańskiej i wiary. Pomocą może być żywe doświadczenie zbawienia otrzymywanego sakramentach, mocna i solidarna więź we wspólnocie wiary, zaangażowanie w posługę miłości. Biskupi i kapłani winni czuwać, aby zabobonna mentalność nie przenikała do aktów kultu, który należy się Bogu żywemu i prawdziwemu. Zadaniem katechezy jest ukazywanie osobom uwikłanym w praktyki okultystyczne świadectwa przez użycie wszelkich środków, którymi dysponuje Kościół: jak Słowo Boże, sakramenty, zwłaszcza pokuty i Eucharystii, modlitwę, wspólnotę braterską i posługę miłości. Zadaniem wspólnoty Kościoła jest okazywanie troski o potrzebujących, wobec ludzi zagubionych w obliczu tajemnicy istnienia, wobec potrzebujących akceptacji, wysłuchania, pouczenia, solidarności, zainteresowania oraz pomoc w przezwyciężaniu niepokoju i lęków związanych z przyszłością.

⁴⁵ Por. G. Jeanguenin, dz.cyt., s. 94–95.

⁴⁶ Por. F. Zahlner, *Aberglaube*, w: *Lexicon der Sekten, Sondergruppen und Weltanschauungen*, red. H. Gasper, J. Müller, F. Valentin, Freiburg 1991, s. 10–15.

BIBLIOGRAFIA

- Bamonte F., *Magia, wróżby, zabobony*, Kraków 2001.
- Baumgartner J., *Aberglaube*, w: *Lexicon für Theologie und Kirche*, t. I, Freiburg, Basel, Wien, s. 40–46;
- Blondel M., *Superstition*, w: *Vocabulaire technique et critique de la Philosophie*, Paris 1947, s. 1049.
- Bocheński J., *Lewica, religia, sowietologia*, Warszawa 1996.
- Bocheński J., *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków 1992.
- Cox H., *The Secular City. Secularization and Urbanization in Theological Perspective*, New York 1965.
- D'Alès A., Roure L., *Superstition*, w: *Dictionaire Apologétique de la Foi Catholique*, Paris 1928, s. 1561–1569.
- Dyrektorium *O pobożności ludowej i liturgii*, nr 244.
- Jeanguenin G., *To nieprawda [...] ale wierzę! Dlaczego istnieją zabobony?*, Kielce 2009, s. 32.
- Gladigow B., *Aberglaube*, w: Cancik H., Gladigow B., Laubscher M., red., *Handbuch religionswissenschaftlicher Grundbegriffe*, Stuttgart, Berlin, 1988, s. 387–388.
- Gladigow B., *Aberglaube*, w: Cancik H., Gladigow B.G., Laubscher M., *Handbuch religionswissenschaftlicher Grundbegriffe*, Stuttgart, Berlin, Köln, Mainz, t. I, s. 387–388.
- Grabner-Haider A., *Gesellschaftliche Grundlagen für Hexenrituale und Dämonenverehrung*, „Diakonia. Internationale Zeitschrift für die Praxis der Kirche“, 21/1990, s. 330–335.
- Häring B., *Nauka Chrystusa*, t. II, Poznań 1963, s. 183–202.
- Haining P., *Superstitions*, London 1990, s. 26.
- Harmenning D., *Superstitio. Überlieferungs – und theoriegeschichte. Geschichtliche Untersuchungen zur kirchlichen theologischen Aberglaubensliteratur der Mittelalters*, Berlin 1979.
- Hemminger H., *Ezoteryka i okultyzm*, Kraków 2005.
- Hummel R., *Zabobon*, w: König R., Waldenfels H., *Leksykon religii*, Warszawa 1997, s. 537.
- Meinardi D., *L'animale irrationale*, Milano 2000;
- Molet L., *Superstizione*, w: *Grande Dizionario delle Religioni*, Asyż 1990, s. 2057–2058.
- Nisbet R., *Przesądy. Słownik filozoficzny*, Warszawa 1998.
- Pietschmann H., *Das Ende der naturwissenschaftlichen Zeitalters*, München 1983.
- Plutarch, *De superstitione*; Thivollier P., *L'homme Est-il maitre ou victime de son destin?*, Paris 1954.
- Posacki A., SJ, *Cuda chrześcijańskiej wiary*, Kraków 2003.
- Pindel R., *Magia czy Ewangelia?*, Kraków 2003.
- Proja G.B., *Ludzie demony egzorcyzmy. Prawda o świecie okultyzmu*, Kraków 2006.
- Mohr R., Botterweck G.J., Häring B., Schauerte H., *Aberglaube*, w: *Lexicon für Theologie und Kirche*, Freiburg 1957, t. I, s. 37–41.
- Weber M., *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Poznań 2011; Wilhelm J., *Superstition*, w: *The Catholic Encyclopedia*, New York 1912, t. XIV.
- Vogrinler H., *Zabobon*, w: *Nowy leksykon teologiczny. Wiara – Objawienie – Dogmat*, Warszawa 2005, s. 436.
- Zaleski W., *Nauka Boża. Dekalog*, Poznań 1960.
- Zahlner F., *Aberglaube*, w: *Lexicon der Sekten, Sondergruppen un Weltanschauungen*, red. Gasper H., Müller J., Valentin F., Freiburg 1991, s. 10–15.
- Zwołński A., *Dewocja. Dobra czy zła pobożność?*, Kraków 2010, s. 183–184.

RELIGION VS. SUPERSTITION

Summary

The tragedy of contemporary times lies not only in the lack of faith in God, but also in the invasion of false spirituality. God, the Creator, is replaced with idols, His substitutes. The feeling of spiritual disorientation prevalent today stems from the loss of awareness of essential identity of God. That is why it is worth examining the long-prevailing spiritual threat of practising superstitions, still widespread today. The present paper aims to examine this phenomenon in the light of the current state of knowledge in the fields of history, religious science, psychology and pastoral theology. According to the etymological definition of the word, superstition means idolatrous worship, or the cult of false gods (Lat. Superstitio, Gr. Deisidaimonia). Among many definitions in circulation, the most pertinent one adopted for the purpose of this paper is that superstition is an irrational and fear-driven disposition towards impersonal powers, that verges on religious experience, although, simultaneously, is contrary to religion. Superstition relates to a false faith, i.e. beliefs and practices at variance with Christian religion. The present paper discusses some of superstitious practices and attempts to answer the following questions: What is the difference between religion and superstition? What are the underlying historical sources, contexts and conditions for the persistence of superstitious beliefs and practices? Can a notion of „a superstition” from a religious and theological perspective be retained as sensible and useful? Is there a connection between superstitions and rural folk religiosity? The paper also provides an outline of theological assessment of superstitious mindset and practices and gives some pastoral guidelines for the shaping of mature and critical religious attitude, free from superstitions.

Słowa kluczowe: zabobon, przesady, okultyzm, magia, religijność ludowa